

Sygn. akt III K 89/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSO Marzenna Roleder

Protokolant: Monika Krajewska

przy udziale Prokuratora Marty Dobrowolskiej-Filipkowskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 19 września 2016 roku, 6 października 2016 roku, 26 października 2016 roku, 14 listopada 2016 roku i 7 grudnia 2016 roku sprawy:

M. O. (1), s. R. i H. z domu M., ur. (...) w S.

M. G., s. W. i H. z domu G., ur. (...) w S.

P. T. (1), s. K. i A. z domu G., ur. (...) w S.

oskarżonych o to, że:

I. W dniu 23 kwietnia 2016 r. w S. w mieszkaniu przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu dokonali pobicia L. Ż. (1) bijąc go pięściami po głowie, uderzając butelką w głowę oraz skacząc po głowie L. Ż. (1), w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci: podbiegnięć krwawych, wybroczyn krwawych, otarć naskórka oraz obrzęku w obrębie głowy, krwiaka małżowiny usznej lewej z uszkodzeniem chrząstki małżowiny usznej, powierzchownych ran tłuczonych ucha lewego oraz okolicy lewego łuku brwiowego, asymetrii twarzy, wylewów krwawych do prawej gałki ocznej, złamania nosa z krwawieniem z okolicy złamania, w tym do górnego odcinka przewodu pokarmowego, otarć naskórka przedramienia prawego, nadgarstka prawego, kolana lewego i podudzia prawego, podbiegnięć krwawych tkanek miękkich i mięśni wokół lewej zatoki szyjnej, obustronnych podbiegnięć krwawych wewnętrznych powierzchni powłok miękkich głowy oraz lewego mięśnia skroniowego, lewostronnego masywnego krwiaka podtwardówkowego, krwawienia podpajęczynówkowego, szczególnie na bocznej powierzchni lewej półkuli mózgu, dużego stopnia obrzęku mózgowia z cechami wklinowania się pnia mózgu do otworu potylicznego wielkiego, drobnych wylewów krwawych w okolicy wejścia do krtani, podbiegnięć krwawych tkanek miękkich wokół lewego płata tarczycy, w wyniku czego doszło do zatrzymania krążenia i oddychania, w następstwie ciężkiego urazu ośrodkowego układu nerwowego w postaci masywnego lewostronnego krwiaka podtwardówkowego oraz obrzęku mózgowia, co w konsekwencji skutkowało wzrostem ciasnoty wewnątrzczaszkowej i uciskiem na pień mózgu, gdzie znajdują się ważne dla życia ośrodki, w tym oddechowy i naczynioruchowy, w następstwie czego L. Ż. (1) zmarł,

tj. o przestępstwo z art. 158 § 3 k.k. w stosunku do M. G. i P. T. (1),

przy czym uznając, iż M. O. (1) czyn ten popełnił w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo podobne,

tj. o przestępstwo z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

a nadto M. O. (1) oskarżonego o to, że:

II. w dniu 23 kwietnia 2016 roku w S., w mieszkaniu przy ul. (...), groził H. A. uszkodzeniem ciała, przy czym okoliczności i sposób wypowiedzania gróźb wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k.

1. Oskarżonego M. O. (1) i P. T. (1) uznaje za winnych tego, że w dniu 23 kwietnia 2016 r. w S. w mieszkaniu przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu dokonali pobicia L. Ż. (1) bijąc go pięściami po głowie, uderzając butelką w głowę, kopiąc głownie po głowie, w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci: podbiegnięć krwawych, wybroczyn krwawych, otarć naskórka oraz obrzęku w obrębie głowy, krwiaka małżowiny usznej lewej z uszkodzeniem chrząstki małżowiny usznej, powierzchownych ran tłuczonych ucha lewego oraz okolicy lewego łuku brwiowego, asymetrii twarzy, wylewów krwawych do prawej gałki ocznej, złamania nosa z krwawieniem z okolicy złamania, w tym do górnego odcinka przewodu pokarmowego, otarcia naskórka nadgarstka prawego, kolana lewego i podudzia prawego, podbiegnięć krwawych tkanek miękkich i mięśni wokół lewej zatoki szyjnej, drobnych wylewów krwawych w okolicy wejścia do krtani, podbiegnięć krwawych tkanek miękkich wokół lewego płata tarczycy, obustronnych podbiegnięć krwawych wewnętrznych powierzchni powłok miękkich głowy oraz lewego mięśnia skroniowego, lewostronnego masywnego krwiaka podtwardówkowego, krwawienia podpajęczynówkowego, szczególnie na bocznej powierzchni lewej półkuli mózgu, dużego stopnia obrzęku mózgowia z cechami wklinowania się pnia mózgu do otworu potylicznego wielkiego, co skutkowało wzrostem ciasnoty wewnątrzczaszkowej i uciskiem na pień mózgu i zgonem L. Ż. (1), przy czym M. O. (1) czyn ten popełnił w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo umyślne podobne, tj. czynu określonego w art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w stosunku do M. O. (1) oraz czynu określonego w art. 158 § 3 k.k. w stosunku do P. T. (1) i za to na mocy art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. skazuje i wymierza M. O. (1) karę 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności, a na mocy art. 158 § 3 k.k. skazuje i wymierza oskarżonemu P. T. (1) - karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

2. Oskarżonego M. O. (1) uznaje za winnego czynu zarzucanego mu w pkt. II i za ten czyn na mocy art. 190 § 1 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

3. Na mocy art. 85 § 1 i 2 k.k., art. 86 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego M. O. (1) karę łączną 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności;

4. Na podstawie art. 62 k.k. orzeka terapeutyczny system wykonywania łącznej kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego M. O. (1);

5. Oskarżonego M. G. uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu i w tym zakresie kosztami procesu obciąża Skarb Państwa,

6. Na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza: oskarżonemu M. O. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 24 kwietnia 2016 roku do dnia 20 grudnia 2016 roku, zaś oskarżonemu P. T. (1) - okres od dnia 9 maja 2016 roku do dnia 20 grudnia 2016 roku,

7. Na mocy art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek dowodów rzeczowych szczegółowo opisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr I/107/16/P na k. 817-818 pod pozycjami: 10, 12, 13; na mocy art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrot: dowodu rzeczowego zapisanego pod pozycją 14- A. M., dowodu rzeczowego zapisanego pod pozycją 16- oskarżonemu M. O. (1), dowodu rzeczowego zapisanego pod pozycją 17 - oskarżonemu P. T. (1), dowodu rzeczowego zapisanego pod pozycją 18- M. G.,

8. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. R., adw. U. S. i adw. U. W. kwoty po 1380 zł (jednym tysiącu trzystu osiemdziesięciu złotych) i należny od tych kwot podatek VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu,

9. Zwalnia oskarżonych M. O. (1) i P. T. (1) od kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 23 kwietnia 2016 roku w mieszkaniu H. A. przy ulicy (...) w S. przebywał L. Ż. (1) ps. (...), już od dłuższego czasu tam zamieszkujący, bowiem był bezdomny. Potem dołączyli do nich M. G. pseudonim (...) ze swoimi znajomymi: M. O. (1) pseudonim (...) i P. T. (1) pseudonim (...), (...). Szukali nowego lokum do wypicia wódki, bowiem dotychczasowy gospodarz A. J. pseudonim (...) wyprosił ich ze swojego mieszkania. Mężczyźni przynieśli ze sobą rozrobiony spirytus, który wszyscy obecni w mieszkaniu zaczęli spożywać. Początkowo spotkanie przebiegało spokojnie, po pewnym czasie jednak M. O. (1) zaczął mieć pretensje do L. Ż. (1), że ten pije ich wódkę leżąc na łóżku i nie podnosząc się, którą M. G. go częstował, pomimo sprzeciwów (...). Zdenerwowany O. zerwał się i uderzył leżącego na wersalce mężczyznę pięścią, po czym znalazł butelkę i uderzył nią L. Ż. (1) w głowę, w okolice skroni. W pewnym momencie bijący zawołał (...), by ten do niego dołączył i też bił zaatakowanego leżącego mężczyznę, który był łatwym celem, ponieważ był pijany i nie bronił się. P. T. (1) podszedł i uderzył mężczyznę najpierw ręką, potem także kopał leżącego już na ziemi. M. G. zwrócił uwagę T., dlaczego bije Ż., ale ten nie reagował, uległ wpływowi M. O. (2). G. zabrał M. O. (1) butelkę, która ten uderzył w głowę bitego. Próbował posadzić bitego przy sobie, by O. stracił zapał do bicia. Kiedy wydawało się, że sytuacja się uspokajała M. O. (1) wrócił do L. Ż. (1) i zrzucił go z wersalki, dalej go bijąc i kopiąc.

W trakcie zdarzenia H. A. próbował uspokoić O., ale ten zwrócił się do niego wulgarnymi słowami, każąc mu się nie odzywać, grożąc, że i on dostanie.

P. T. (1) uznał, że jednak sytuacja jest groźna dla bitego, zatem poprosił M. O. (1) o pożyczenie telefonu i pod pretekstem zadzwonienia do dziewczyny, wyszedł na zewnątrz i zadzwonił po Policję. Na miejsce przybył patrol funkcjonariuszy Policji, którzy podnieśli L. Ż. (1) z podłogi i położyli na łóżko. M. G. zasnął na tym łóżku, na którym leżał Ż., a w tym czasie O. znów ściągnął L. Ż. (1) z wersalki i kontynuował bicie leżącego, po czym razem z P. T. (1) opuścili mieszkanie. Po przebudzeniu M. G. zobaczył, że L. Ż. (1) znajduje się na podłodze, na co H. A. poinformował, że ten znowu był bity. Około 7 rano H. A. poszedł do swoich sąsiadek, wskazując, że cos niedobrego dzieje się z Ż. i one po sprawdzeniu wezwały Policję i karetkę. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon L. Ż. (1), nie wskazując przyczyny zgonu.

Po opuszczeniu mieszkania O. i T. udali się do (...), potem do W. M., gdzie zostali zatrzymani po doniesieniu na nich przez przestraszonego A. M., któremu powiedzieli, że zabili człowieka.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień oskarżonego M. G. (k. 153-154, 173-174, 890-892), częściowych wyjaśnień oskarżonego P. T. (1) (k. 135-136, 841-843), częściowych zeznań świadka A. J. (k. 36-38, 230-232, 845- 845v), H. A. (k.955v-958, 29-30, 335), Z. O. (k.1026v-1027), A. M. (k.893-894, 20-22), W. M. (k.894, 87-89), zeznań M. Z. (k. 117-118, 846v), M. R. (k.994), D. (...) M. (k.892v-893, 402-403), A. T. (k. 120v-121) i A. Z. (k. 846v- 847, 117-118), opinii sądowo-psychiatrycznych i ustnych do nich wyjaśnień (k.953v-955, 574-599), protokołu oględzin wraz z materiałem dowodowym (k.12-14, 60, 202-210, 15-18, 198-201), płyty z rejestratora rozmów (k.43, 650-654), notatników służbowych (k.44-55), kserokopii zaświadczenia lekarskiego (k.95), protokołu z sekcji zwłok wraz z opinią i opinią ustną (k.409-417, 992v-994), sprawozdania z badania genetycznego (k.555-563).

Oskarżony **M. O. (1)** przesłuchany po raz pierwszy w toku śledztwa nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że wraz z (...) tj. M. G. i P. T. (1) pił wódkę na barakach na Wodnej, a potem kiedy skończyła im się wódka poszli z Siwym do jakiejś chaty za kinem w S. i tam przebywali może godzinę czasu i wyszli. Według relacji O. w tym mieszkaniu jeden mężczyzna spał, a drugi siedział i miał pół butelki wódki. Odpowiadając na pytania wyjaśnił, że w tej chacie to byli we dwóch byli dwa razy- raz w nocy kiedy pili wódkę i raz w dzień kiedy spisywała ich policja. Opisał, że ten, który leżał to w ogóle się nie podnosił, nie odzywał ani z nimi nie pił, tylko cały czas spał (k. 159-163).

W toku ostatniego przesłuchania w śledztwie M. O. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, wskazując przy tym, że jeżeli postępowanie wykaże, to on był sprawcą przestępstwa, wtedy się przyzna (k. 449).

M. O. (1) przesłuchiwany przez Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i podtrzymał dotychczasowe wyjaśnienia. U. wyjaśnił, że mało z tego okresu pamięta, bo pił alkohol i brał leki psychotropowe podczas leczenia odwykowego w C.. Wskazywał, że nie pamiętał żadnej awantury ani problemu, z nikim się nie bił, bo przecież w ogóle nie był ubrudzony krwią. Opisał, że rękę miał nabitą, bolała go noga, bo miał ją uszkodzoną nożem, więc nie miał fizycznych możliwości, by tak dotkliwie pobić pokrzywdzonego. Przyznał, że po spożyciu mocnego alkoholu zwykle budzi się w psychiatryku, bo ma zaburzenia zachowania, halucynacje wzrokowe, omamy słuchowe, jakieś głosy nakazujące, zaczyna rozrabiać (k. 790-890).

Oskarżony **M. G.** przesłuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że był w domu u H., był też (...), (...) i małolat, wszyscy spożywali alkohol. Oskarżony poszedł spać, a kiedy się obudził (...) był już pobity. Podkreślił, że spał, nie widział i nie słyszał, czy ktoś (...) pobił. Po przebudzeniu w domu był H., nie było już (...) i tego małolata. Następnego dnia oskarżony widział się z (...) i tym małolatem na barakach na ul. (...), przyjechała policja i zabrała oskarżonego. Dopiero wtedy dowiedział się, że (...) nie żyje (k. 153-154).

Przesłuchany ponownie w śledztwie wyjaśnił, że chce zmienić swoje wyjaśnienia, bo nie chce iść do więzienia. Wyjaśnił, że u H. był też (...). (...) kiedy był już wypity zaczął czepiać się do (...). Początkowo uderzył go lekko butelką, potem wspólnie z (...) uderzali go, ale M. G. jakoś ich uspokoił mówiąc, by szli po wódkę. Po kolejnym polaniu (...) położył się na wersalkę i wtedy, według relacji G., O. znowu się to im podobało i kazał mu wstać, a kiedy nie reagował znowu go bili. Potem relacjonujący taki przebieg zdarzenia M. G. przysnął i kiedy się obudził zobaczył (...) leżącego między wersalkami. Zapytany H. wyjaśnił że (...) uderzył go butelką w głowę i w ogóle go bił, podczas snu G.. Zresztą około 6.00 przyszedł (...) i sam przyznał, że „zajebałem kurwę butelką”. G. wyjaśniał, że nawet później będąc na Wodnej (...) mówił: „ciekawe czy żyje?”. Przypomniał, że (...) zagroził H., że jak H. wskaże, że to on pobił (...) to wróci i go zabije. Przyznał, że jeszcze w nocy sprawdzał stan pobitego i ten charczał leżąc na ziemi (k. 173-174).

M. G. przesłuchany przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że to zaprowadził współoskarżonych do swojego znajomego H. A., u którego przebywał również L.- kolega ojca M. G., który leżał na drugiej wersalce i spał. Jak pili wódkę to G. budził i podawał kieliszek leżącemu, co zdenerwowało (...) - M. O. (1). Zaczął go uderzać, początkowo ręką po twarzy, potem znalazł butelkę w głowę. M. G. próbował słownie uspokoić bijącego, zabrał mu butelkę, ale (...) nie przestawał, a dodatkowo wzywał młodszego T., żeby też przyłączył się do bicia nie broniącego się Ż.. Ten spełnił polecenie starszego kolegi i uderzył ręką L. Ż. (2). O. trochę się uspokajał, ale znowu wracał do Ż. zarzucając G., że ten go broni i częstuje go wódką. Potem O. zrzucił L. z wersalki na ziemię, zawołał T. i ten podbiegł i chyba, według relacji G., kopnął leżącego, ale G. go odepchnął od bezwolnego bitego. Przy leżącym pozostał O., którego G. nie udało się odciągnąć i zabrać od bitego i nadal kopał Ż.. chyba go kopał. Wreszcie O. usiadł przy stole, a pobity został na podłodze i według G. cos tam „marudził”, miał rozbity łuk brwiowy, potem położył się obok G.. Opisał, że po przebudzeniu w mieszkaniu nie było już (...) i (...), był H., a na podłodze leżał L.. H. poinformował G., że (...) jeszcze bił (...), kiedy M. G. spał. Podał, że z rana pojawił się u A. O. i mówił, że „chyba zabił chłopą”. Podkreślił, że cały czas bronił L., nie uderzył go ani razu, a karetkę chciał wezwać, ale nie zdążył (k. 890-892).

Oskarżony **P. T. (1)** przesłuchany po raz pierwszy w toku śledztwa nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu 23 kwietnia 2016 roku razem z O. i (...) spożywali alkohol. O. przyczepił się do (...), za to że wszyscy siedzą, a on leży. (...) użył wulgaryzmów, a O. kilkakrotnie uderzył go w twarz, później razem z (...) odciągnęli go od (...). Po kilku kieliszkach O. znów rzucił się na niego, tym razem bez powodu i uderzył go szklaną butelką w okolicę skroni. Wyjaśnił, że pożyczył od O. telefon i po wyjściu na dwór zadzwonił po patrol policji. Gdy policja odjechała wrócił do domu, potem przyjechał po niego znajomy, na około dwie godziny zostawił O. i (...) w domu. Po powrocie z (...) było wszystko w porządku. Po obudzeniu O. zbutował (...), który ledwo charczał. Po oskarżonego i O.

przyjechał znajomy, pojechali na ul. (...) i tam spędzili noc (k. 135-136). Podczas kolejnego przesłuchania w śledztwie podtrzymał dotychczasowe wyjaśnienia (k. 438).

P. T. (1) przesłuchany podczas rozprawy nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Przyznał, że poszedł z M. O. (1) i G. do domu na ul. (...), gdzie znajdował się H. A. i pokrzywdzony i tam z obecnymi spożywali alkohol. Według jego relacji to pokrzywdzony zaczął ich wyzywać na co O. uderzył go butelką w skroń i próbował kontynuować atak, ale P. T. (1) z M. G. odciągnęli go, ale nie nad długo. Bo po chwili O. kopnął i uderzał pięściami pokrzywdzonego w głowę. Widząc taki rozwój wypadków P. T. (1) wskazał, że w tajemnicy przed kolegami wezwał patrol policyjny, a sam pojechał ze znajomym na miasto. Po powrocie zabrał O. z mieszkania i pojechali do na ul. (...), gdzie przenocowali. Następnego dnia O. wrócił na Ś. z rana i wrócił z G., a potem jeszcze raz tam poszli i wrócili przestraszeni mówiąc, że „mamy jakiegoś trupa”. P. T. (1) wskazał także, że O. spalił koszulkę, którą miał całą we krwi. Opisał, że jak O. uderzył butelką Ż. w skroń to leciała uderzonemu krew, potem widział także, jak leciała mu krew z nosa. Wyjaśnił, że nawet w trakcie bicia Ż. nie przestał ich wyzywać, co wzmagało agresję bijącego O.. U. podał, że krew jest na jego obuwiu, bowiem musiał dostać się do kranu z wodą, która podawał kolegom, jak wrócił z miasta. Swoją rolę opisał w ten sposób, że próbował z G. „opanować O.”, z pokrzywdzonym nie miał żadnego kontaktu fizycznego, w ogóle go nie dotykał. Potwierdził, że O. miał przebitą łydkę, ale nie przeszkadzało mu to w kopaniu pokrzywdzonego po głowie (k. 841-843).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Przechodząc do oceny zebranych dowodów wskazać najpierw wskazać należy, że w przedmiotowej sprawie poza sporem pozostawało, że w dniu 23 kwietnia 2016 roku w mieszkaniu przy ul. (...) doszło do wspólnego spożywania alkoholu przez oskarżonych M. O. (1), M. G. i P. T. (2) w domu H. A., u którego przebywał pokrzywdzony L. Ż. (1). Bez wątplenia w trakcie tej libacji doszło do pobicia L. Ż. (1), w wyniku którego pokrzywdzony zmarł.

Bezpośrednio po zdarzeniu dokonano oględzin mieszkania oraz znajdujących się tam zwłok L. Ż. (1) (k. 12-18). Co prawda biegli wskazali, iż z uwagi na fakt, że po śmierci zwłoki przebywały w różnych warunkach zewnętrznych: w mieszkaniu, gdzie doszło do pobicia, w domu pogrzebowym, w końcu w chłodni (...), co ma znacząco różny i nieokreślony wpływ na rozwój znamion śmierci, na etapie sekcji zwłok nie ma możliwości udzielenia odpowiedzi na pytanie odnośnie czasu zgonu pokrzywdzonego (k. 417). W ocenie Sądu nie budzi jednak wątpliwości, iż w dniu 23 kwietnia 2016 roku L. Ż. (1) jeszcze żył do czasu interwencji Policji o godzinie 18.25 (na co wskazywali policjanci), natomiast już dnia 24 kwietnia 2016 roku o godz. 7.45 kiedy na miejsce zdarzenia przyjechali funkcjonariusze Policji w/w już nie żył (k. 1- notatka urzędowa).

Pytaniem głównym na które miał odpowiedzieć proces było kto pobił pokrzywdzonego?

Z wyjaśnień oskarżonych P. T. (1) i M. G. wynika w sposób nie budzący jakichkolwiek wątpliwości, iż kluczową, przewodnią rolę w pobiciu L. Ż. (1) odegrał M. O. (1), który był inicjatorem pobicia. Tak zgodnie wyjaśnili oskarżeni M. G. i P. T. (1), a M. O. (1) zasłonił się niepamięcią co do przebiegu zdarzenia, swojej roli nie negując, jeśli dowody jej dowiodą. O tyle ta niepamięć jest jedynie nieudolna linia obrony w procesie dowodzi fakt, że oskarżony M. O. (1) doskonale zdawał sobie sprawę z tego co zrobił i co mu grozi, od razu po zdarzeniu w domu M. przebierając się, myjąc buty, paląc koszulkę (k.841v-842).

Sąd nie dał również wiary wyjaśnieniom P. T. (1) w zakresie w jakim wskazywał on, że nie brał udziału w pobiciu pokrzywdzonego.

Stoją z tym w sprzeczności konsekwentne wyjaśnienia M. G. z których wynikało, że P. T. (1) przyłączył się do bicia zainicjowanego przez M. O. (1).

Nie umknęło uwadze Sądu, że zachowanie P. T. (1) w trakcie zdarzenia było zmienne. Faktycznie P. T. (1) w pewnym momencie w obawie o życie L. Ż. (1) postanowił interweniować i wezwał Policję. Znajduje to potwierdzenie w nagraniu rozmowy zarejestrowanej przez Policję (k. 42-43), z której wynika, że młody mężczyzna podając się za M. N. zawiadomił funkcjonariuszy o pobiciu pokrzywdzonego. Policjanci nie zaobserwowali u pokrzywdzonego żadnych

widocznych poważnych uszkodzeń, co świadczy w ocenie Sądu, że do kulminacji agresji i przemocy wobec w/w doszło już po opuszczeniu mieszkania przez funkcjonariuszy (k. 117-118, 120v-121, 846v- 847).

Innym dowodem pomocniczo wskazującym na udział w pobiciu przez P. T. (1) był ślad zawierający DNA pochodzące od L. Ż. (1), a zabezpieczony na lewym bucie zatrzymanym od P. T. (1) (k.555-565-3).

Wyjaśnienia złożone przez P. T. (1) w tym zakresie nie znajdują potwierdzenia w materiale dowodowym. Twierdził on, że po interwencji Policji, którą sam spowodował, opuścił to mieszkanie i pojechał z osobą o nazwisku M. na miasto, skąd wrócił po godzinie, by zabrać stamtąd M. O. (1). Wówczas mógł pobrudzić swoje buty krwią pokrzywdzonego, bo przechodził obok, gdzie on leżał.

Tyle, że tego opuszczenia miejsca przestępstwa nie potwierdził przesłuchany w charakterze świadka **T. M.**, wskazując, że w tę noc z soboty na niedzielę nikt do niego nie dzwonił i nie woził po mieście oskarżonego P. T. (1) (k.270).

Poza tym ta wersja z opuszczeniem mieszkania pojawiła się dopiero na rozprawie, po zapoznaniu z materiałem zgromadzonym w sprawie i zdaniem Sądu, służyć miała jedynie, uwiarygodnieniu linii obrony polegającej na wykazaniu, że od momentu wezwania Policji P. T. (1) w libacji nie uczestniczył, a zatem i nie bił pokrzywdzonego z O., na co wskazywał, okazuje się najbardziej logicznie i konsekwentnie, M. G..

Co do oceny wyjaśnień M. G. to znajdują się one w dalszej części uzasadnienia.

Jedynym naocznym świadkiem pobicia pokrzywdzonego był **H. A.**. Świadek podczas pierwszego przesłuchania w śledztwie różnie podawał, co do stanu osobowego bijących: „ich było trzech, oni go pobili, ja ich nie znam”, „orzłek z siwym zatłukli” „tych trzech co przyszło do mnie jego uderzali”(k.335). Świadek nie umiał sprecyzować co robili poszczególni sprawcy, jakie razy zadawali, w co bili, czym uderzali. W jego relacji na próżno szukać szczegółów, na które zgodnie wskazywali współoskarżeni G. i T.- o uderzeniu pokrzywdzonego butelką, zrzuceniu go na ziemię. W czasie pierwszego przesłuchania opisał, że zaczął bić Traktora O., a po chwili dołączyli się do bicia jego koledzy. Podkreślił, że bał się O., który mu powiedział, żeby się zamknął, bo dostanie i on, zatem początkowo nie wzywał Policji, a gdy wreszcie zdecydował o powiadomieniu sąsiadek -nawet policjantom początkowo nie powiedział prawdy o tym, co się stało.

Podczas rozprawy świadek wskazał, że L. Ż. (1) pobilo dwóch facetów, pobili go nic nie mówiąc, za co. Świadek wypytywany wskazał, że „biło dwóch, nie wszyscy bili, orzłek najwięcej go trzepał” (k.956). W tych samych zeznaniach na pytania wskazał, że według niego jeden (...) bił pokrzywdzonego. Nie umiał wyjaśnić dlaczego wcześniej mówił, że wszyscy trzej bili.

Świadek podczas rozprawy nie potrafił wytłumaczyć rozbieżności w swoich zeznaniach (k. 955v- 958). Z jego zachowania na sali rozpraw wynikało wyraźnie, że boi się osób obecnych na sali, stał zwrócony tyłem do oskarżonych, nie chciał na nikogo wskazywać imiennie.

Powyzsze zachowanie świadka wyjaśnia opinia psychologiczna o stanie psychicznym świadka (k. 355-357). Z opinii tej wynika, iż sprawność intelektualna świadka jest adekwatna do wieku i wykształcenia, a świadek nie przejawia skłonności do fantazjowania, przejawiania, bądź świadomego ukrywania faktów. Jednocześnie jednak biegła stwierdziła w niej, że możliwości świadka odnośnie postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania przeżytych zdarzeń są utrudnione, bowiem częste picie alkoholu upośledza procesy poznawcze, w tym zdolność zapamiętywania i odkodowania nowych informacji oraz pamięć krótkotrwałą, a upływ czasu sprzyja zatarciu przebiegu zdarzeń. Zatem jedynie relację świadka zdaną bezpośrednio po zdarzeniu można uznać za najbliższą faktycznemu przebiegowi zdarzenia, z czym również zgadza się Sąd orzekający w sprawie. Przy czym i do tej relacji należy podejść ostrożnie, bowiem świadek był wówczas pod wpływem alkoholu, który zdecydowanie utrudniał mu odbiór rzeczywistości i zapamiętywanie ciągu zdarzeń- nie pamiętał o ewidentnym uderzeniu pokrzywdzonego butelką, o interwencji Policji, o tym, że nie wszyscy napastnicy razem opuścili mieszkanie świadka, że z rana przychodził tam sąsiad J.. Świadek postrzegał zdarzenie jako jedno pobicie w krótkim czasie, podczas gdy był to proces rozciągnięty w czasie, przerywany.

Zatem relacja tego świadka sama w sobie nie może być dowodem decydującym i najważniejszym. Oprzeć się na niej można jedynie, kiedy znajduje ona potwierdzenie w pozostałych dowodach.

Świadek **A. J.**, u którego oskarżeni przebywali zarówno przed, jak i po zdarzeniu, „na gorąco” zeznał, że późnym wieczorem 23 kwietnia 2016 roku (...) z P. mówili, że dali jakiemuś gościowi bęcki, pobili go. Twierdzili, że „należało mu się za pyskowanie”. Według świadka wskazywali, że do pobicia doszło w mieszkaniu koło kina S. (k. 37v). Świadek twierdził, że oni o tym mówili mu, bo chcieli się tym pochwalić. Świadek A. J. opisał, że z ich relacji wynikało, że „że tylko oni bili tego gościa”. Zasadniczo te zeznania powtórzył podczas kolejnych przesłuchań (k. 232, 845).

Co do tego świadka również opinia psychologiczna jest jednoznaczna. Świadek posiada możliwości prawidłowego postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń, jest prawidłowo rozwinięty intelektualnie i nie przejawia skłonności do fantazjowania, przejawiania lub świadomego ukrywania faktów. Zatem uznać należy, że świadek ten zeznaje prawdziwie i obiektywnie. Potrafi wskazać na negatywne wobec siebie zachowania oskarżonych, ale nie afiszuje się z urazą czy żalem, też nie obawia się o tym mówić. Nie ukrywa tego co mu niewygodne, ale i tego faktu nie wyolbrzymia. Relacjonuje uczciwie i bez opowiadania się po jakiegokolwiek stronie.

Jego relacja stoi w zgodzie z relacjami świadków D. M. (1), A. M. i W. M..

Świadek **D. M. (1)** zeznała, że w trakcie spotkania z M. O. (1) i Siwym nad zalewem O. mówił jej, że chyba zabił człowieka i potrzebuje pomocy- żeby go gdzieś schować. Wskazała, że obecny wówczas Siwy opowiadał, że próbował pomóc bitemu, ale nie dał rady odciągnąć bijących O. z Małolatem. Świadek wskazała, że O. od miesiąca razem z Małolatem pili i mieszkali na barakach u Pajaka, którego także pobili.

Zeznaniom tego świadka należy dać wiarę bowiem świadek zachowuje obiektywizm – przecież gdyby chciała dopomóc swemu partnerowi M. O. (2) nie w takim świetle tak przedstawiałaby jego osobę, a znowu wobec M. G. i M. T. - nie miała żadnych powodów, by tak relacjonować ich rolę w pobiciu pokrzywdzonego.

Podobnie zeznał świadek **A. M.** wskazując, że O. prosił go o ukrycie jego i Młodego z powodu zabicia człowieka. Świadek opisał, że Młody opowiedział mu, że zabili Traktora, bo zdenerwował. O. uderzył go butelką, a potem oni obydwaj go pobili, a T. to nawet skakał mu po głowie. P. T. (1) także opowiadał świadkowi jak się znecał wcześniej nad Pajakiem. Świadek zeznał, że te rozmowy nagrał na telefon komórkowy i poszedł na Policję. Według zeznań świadka O. mówił, że ma spodnie we krwi i buty też musi wyrzucić, a swoją bluzkę w mieszkaniu M. uprać.

I te zeznania polegają na prawdzie. To M. O. (1) zwrócił się do świadka o pomoc w ukryciu jako do brata swojej dziewczyny D.. Nie jest niczym niezwykłym, że O. z Młodym szukali miejsca do schronienia się- nie mieli dokąd pójść, a A. M. wystraszył się i zdecydował, że ujawni to, czego dowiedział się od O. i T. Policji. Świadek jawnie przyznał w jakich relacjach był z oskarżonymi O. i T., co pozwala wykluczyć złośliwe i bezpodstawne obciążenie jego zeznaniami.

Poza tym i ojciec świadka A. W. **M.** potwierdził zasadniczo zeznania swego syna i przyznanie samego O., że pobili „traktora” i on uderzył go butelką, że zabili go (k.88). Według świadka O. tłumaczył, że pobili (...), bo pokłócili się o wódkę. Co do drugiej osoby, która była u świadka z O. to wskazał, że chodził on po kuchni powtarzał do siebie coś w rodzaju: „źle się stało” lub „co my zrobiliśmy”.

Relacje tę należy zaakceptować bowiem świadek nie ma żadnego interesu, aby opowiadać się po czyjekolwiek stronie bowiem są to dla niego osoby obce, a i pokrzywdzony nie był jego znajomym.

Świadek **M. R.** potwierdziła, że do mieszkania W. M. przyszli dwaj nieznanymi jej mężczyźni, z których jeden zmieniał bluzkę, a do którego W. M. zwracał się „orzełek”. Razem siedzieli w pokoju przy włączonym telewizorze – O. przysypiał, a ten drugi bawił się telefonem komórkowym. Świadek oglądała telewizję i nie słyszała żadnych ich rozmów.

Zasadniczo i ten świadek jest wiarygodny bowiem faktycznie wychodziła w trakcie pobytu mężczyzn do swego mieszkania, nie była zainteresowana ich obecnością, nie знаła ich, zatem mogła nie być świadkiem ich krótkiej wymiany zdań z W. M., o czym zeznał właśnie W. M..

Świadek **K. K. (2)** potwierdził, iż w trakcie wizyty u H. A. w mieszkaniu z rana widział pokrzywdzonego leżącego na ziemi, twarzą zwróconego do podłogi (k. 488v-489, 844v-845). Według świadka to wówczas A. mówił mu, że Ż. tak leży, bo spadł z łóżka. Świadek zapewnił, że nie było mowy o żadnym pobiciu Ż., a on się nie poruszał. Świadek zeznał, że dopiero po kilku dniach A. mu mówił, że to trzech młodych mężczyzn, którzy do niego przyszli zabiło Traktora. Według świadka Ż. był bardzo spokojną osobą, a widział go dwa dni przed pobiciem i nie miał on wówczas żadnych obrażeń na twarzy i nie wyglądał na poobijanego.

Świadkowie **M. Z. i A. T.**, którzy przyjechali na interwencję do mieszkania H. A., wezwani przez P. T. (1), zeznali, że zastali Ż. leżącego na podłodze i pomogli mu położyć się na łóżko. Zapewnili, że nie widzieli na nim śladów pobicia, a on sam nie chciał wezwania karetki.

Powyżsi świadkowie to osoby wiarygodne. Podczas pobytu w mieszkaniu, gdzie nieład i nieporządek są normalnością, zarówno policjanci, jak i sąsiad K. K. (2) nie dostrzegli śladów pobicia, a i nikt tej pomocy od nich nie oczekiwał, więc odjechali nie stwierdzając, że komuś się krzywdza dzieje.

Trudno stawiać im z tego powodu zarzut skoro nawet córka pokrzywdzonego **J. K.** na miejscu zdarzenia nie dostrzegła śladów pobicia, będąc przekonana, że jej ojciec zmarł z przedawkowania alkoholu. Ojca widziała w dniu 23 marca 2016 roku i wówczas on nie miał żadnych obrażeń. (k. 255, 843-844) Świadek wskazała, że ojciec bał się M. G., bowiem ten pobił kiedyś swego wujka, u którego L. Ż. (1) mieszkał. Jej ojciec unikał spotkań z M. G. (k843v).

D. P. i M. K. zeznały jedynie, że zostały wezwane przez H. A., który był zaniepokojony tym, że pokrzywdzony się nie rusza. Świadkowie nie miały informacji na temat przebiegu zdarzenia.

W toku postępowania przeprowadzono sekcję zwłok, w trakcie której u pobitego stwierdzono liczne zmiany urazowe, zlokalizowane głównie w okolicach głowy. Biegli wskazali, że uszkodzenia ciała L. Ż. (1) powstały od licznych urazów zadanych narzędziami twardymi, tępokrawędzistymi, w okresie nieznacznie poprzedzającym zgon denata.

To właśnie ciężki uraz ośrodkowego układu nerwowego w postaci masywnego lewostronnego krwiaka podtwardówkowego oraz obrzęku mózgu doprowadził do zgonu denata.

Biegli nie mieli wątpliwości co do tego, iż stwierdzone w czasie sekcji zwłok świeże uszkodzenia ciała powstały od licznych urazów spowodowanych działaniem narzędzi twardych, tępych, tępokrawędzistych, w okresie czasu nieznacznie poprzedzającym zgon denata. (k. 409-417). Na rozprawie biegły M. S. na pytania stron wskazał, że do powstania krwiaka podtwardówkowego mogło dojść w wyniku silnego kopnięcia – jednego lub wielu. Wskazał, że taki krwiak może teoretycznie rozwijać się 2-3 doby- to górna granica, a ile najkrócej- tego nie da się wskazać. Wskazał, że wynaczynienie tej krwi do mózgu mogło zająć najkrócej kilkadziesiąt minut lub kilka godzin. Zdaniem biegłego tak znaczna ilość krwi w jamie czaszki, obrzęk mózgu, cechy wkliniowywania się pnia mózgu do otworu wielkiego i różnomiejscowe obrażenia głowy dowodzą, że krytyczne uszkodzenie nie mogło powstać w innych okolicznościach niż pobicie.

To rozumowanie, które Sąd w pełni podziela i przyjmuje za swoją argumentację, obala tezę obrony, jakoby krytyczny krwiak mógł powstać u pokrzywdzonego od samoistnego upadku spowodowanego padaczką alkoholową czyli w innych okolicznościach niż stwierdzono w sprawie karnej. Podkreślić trzeba, że stwierdzonemu lewostronnemu krwiakowi podtwardówkowemu towarzyszył szereg innych urazów zlokalizowanych również lewostronnie: ran tłuczonych ucha lewego oraz okolicy lewego łuku brwiowego, krwiaka małżowiny usznej lewiej, podbiegnięcia krwawego wokół lewiej zatoki szyjnej, podbiegnięcia krwawego lewego mięśnia skroniowego, krwawienia podpajęczynówkowego szczególnie na bocznej powierzchni lewiej półkuli mózgu, podbiegnięcia krwawego tkanek miękkich wokół lewego płata tarczycy. Dowodzi to, że uderzenia koncentrowały się w tym miejscu, bowiem zapewne bity leżał w takiej pozycji. Dodatkowo za

wzmocnieniem wersji, że obrażenia głowy- liczne i bardzo poważne powstały w wyniku pobicia, a nie od wcześniejszego upadku przemawia fakt, że żaden ze świadków nie wskazał, by pokrzywdzony przed pobiciem miał widoczne obrażenia na twarzy czy głowie.

Dodatkowo z zeznań świadków, w szczególności K. K. (2), J. K. wynika, że w ostatnim okresie życia L. Ż. (1) udało się długo powstrzymać od picia alkoholu, dopiero dwa czy dzień przed pobiciem znowu zaczął on pić.

Przytoczona wyżej opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej jest pełna, jasna i nie zawiera wewnętrznych sprzeczności. Jej treść i wnioski nie zostały skutecznie zakwestionowane przez którąkolwiek ze stron procesu.

Podobnie ocenić należy opinię sądowo- psychiatryczną odnośnie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego M. O. (1), szczególnie kwestionowaną przez jego obronę w kontekście jego ewentualnej niepoczytalności w momencie dokonania czynu pobicia, spowodowanej nadużyciem alkoholu i wpływem leków psychotropowych przyjmowanych w trakcie pobytu na oddziale psychiatrycznym szpitalnym w dniach 19 kwietnia- 21 kwietnia 2016 roku. W trakcie rozprawy biegli psychiatrzy wskazali, że leki podawane podczas leczenia szpitalnego nie były lekami silnymi, długo działającymi, tylko typowymi, na które oskarżony miał wysoką tolerancję, bowiem jest osobą uzależnioną od alkoholu, a w przeszłości miał rozpoznane uzależnienie mieszane od innych substancji psychoaktywnych. To, że oskarżony M. O. (1) skarży się, że po wypiciu mocnego alkoholu niczego nie pamięta, jest zdaniem biegłych typowym objawem uzależnienia od alkoholu, zwanym potocznie „urwanym filmem” czy „przerwą w życiorysie”. Skoro M. O. (1) ma świadomość takich sytuacji powinien przewidywać to przy każdym spożywaniu alkoholu.

Reasumując wnioskiem koniecznym powyższych dowodów jest ustalenie, że oskarżeni M. O. (1) i P. T. (1) swoim zachowaniem dopuścili się przestępstwa pobicia ze skutkiem śmiertelnym. Działając z zamiarem bezpośrednim uderzali leżącego L. Ż. (1) rękoma, obutymi nogami wielokrotnie i silnie, agresywnie szczególnie w głowę (doszło do złamania kości nosa i asymetrii twarzy), momentami jednocześnie, czym w realny sposób narażali bitego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, które w rzeczywistości nastąpiło.

Przy tym nie każdy z uczestników pobicia musi działać z równym natężeniem(jak w przedmiotowym zajściu), jeśli chodzi o stopień agresywności wobec ofiary, aby po jego stronie zachodziła możliwość przewidywania skutku określonego w art. 158§3 kk. Chodzi o to, aby przebieg zajścia – gwałtowny, dynamiczny, agresywny z możliwym skutkiem śmiertelnym jawił się dla każdego ze sprawców jako prawdopodobny i realny.

Że taki obraz zdarzenia jawił się w jednakowy sposób i dla M. O. (1) i P. T. (1) nie ulega wątpliwości. P. T. (1) tę świadomość nadchodzącego tragicznego skutku dla bitego zmanifestował telefonując w tajemnicy przez kolegami na Policję i wzywając ją na interwencję go mieszkania H. A.. Wyraził też ją werbalnie w swoich wyjaśnieniach na rozprawie wskazując, że nie chciał, żeby „gość wykorkował. Ja wiem, że został uderzony w głowę przez O. to wiadomo jak się to może skończyć”(k.842). Jednak pomimo przewidywania, że pobicie miało charakter tak dalece niebezpieczny, iż mogło w nim dojść do śmierci człowieka wspierał swojego znajomego w jego działaniach wobec bitego, co jakiś czas sam przyłączając się do bicia L. Ż. (1). Nie zwalnia go od odpowiedzialności fakt, że to O. zachęcał go do bicia, a on się temu poddał bojąc się ośmieszenia czy zarzucenia mu przez O., że się boi.

Co do świadomości następstw działania M. O. (1) to nie ulega wątpliwości, sądząc po ilości uderzeń w głowę osoby leżącej i nie broniącej się nogami i butelką, że ją miał, a jeśli nawet nie- to ją powinien mieć, bo jest człowiekiem dorosłym, zdrowym psychicznie, według opinii psychiatrycznej-ze sprawnością intelektualną w granicach normy, pozwalającą na prawidłową orientację w otaczającej rzeczywistości, planowanie i przewidywanie konsekwencji swoich działań. Racjonalnym i prostym wnioskiem jest, że kopanie w głowę i uderzanie butelką w ten narząd może doprowadzić do śmierci. Tyle, że jak określił tę jego zdolność do oceny współsprawca P. T. (1) „O. nie interesował się co dzieje się z pokrzywdzonym miał to serdecznie w dupie”(k.842v).

Konstrukcja pobicia nie wymaga ustalenia, który z uczestników zadał cios pociągający za sobą skutek śmiertelny.

Dodatkowo przestępstwa pobicia M. O. (1) dokonał w warunkach powrotu do przestępstwa bowiem w okresie od 21.03.2014 roku do 15.01.2016 roku odbywał karę za przestępstwa z art. 280§2 kk, 280§1 kk i art.158§1 kk orzeczoną wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 31 października 2011 roku wydanym w sprawie o sygnaturze III K 171/11(k.397-400).

Z powyższych dowodów wynika również, że w trakcie bicia L. Ż. (1) groził H. A. uszkodzeniem ciała, którą to groźbę pokrzywdzony potraktował tak dosłownie, że nie tylko bał się wezwać karetkę pogotowia do swego umierającego kolegi, ale nawet na rozprawie po upływie pół roku czasu bał się zwrócić i spojrzeć w stronę ławy oskarżonych i dokonać rozpoznania sprawców. Wypowiadanie gróźb przez M. O. (1) pod adresem H. A. potwierdził także w swoich wyjaśnieniach M. G. (k.174, 891). Wyjaśnienia oskarżonego M. G. w powiązaniu z nader żywą reakcją H. A. na sali sądowej nie pozwalają na to, by potraktować je jedynie jako wulgarnie odezwanie się do współbiesiadnika w trakcie pijackiej imprezy. Wulgarnie wyrażona groźba pobicia czy zabicia (trudno precyzyjnie odczytać rzeczywiste znaczenie tych wulgaryzmów) pod adresem H. A. śmiertelnie go przeraziła, „jak L. był bity to H. cały czas siedział na wersalce „(k.891), bał się, że może być realnie spełniona, widząc zachowanie M. O. (2) wobec L. Ż. (1).

Co do współsprawstwa M. G. w pobiciu L. Ż. (1) to Sąd w tym zakresie wniosków Prokuratora nie podzielił.

Oczywistym jest, że wyjaśnienia oskarżonego M. G., analizowane samodzielnie w oderwaniu od pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów mogłyby zostać uznane za przyjętą linię obrony oskarżonego zmierzającą do wykazania, że nie tylko nie brał udziału w pobiciu, ale aktywnie stał w obronie pokrzywdzonego.

Jednak wyjaśnienia te nie zostały skutecznie zanegowane i podważone przez zebrane w sprawie dowody.

Nawet współoskarżeni M. O. (1) i P. T. (1) winą w zajściu nie obciążają M. G., jak to zwykle bywa w sprawach bójek i pobic z udziałem wielu osób.

I tak nawet obciążony przez M. G. P. T. (1) od początku wskazywał, że agresywny wobec pokrzywdzonego był jedynie M. O. (1), co potwierdził również przed Sądem (k. 135, 841v-842). P. T. (1) na żadnym etapie postępowania nie wskazywał by M. G. zadawał pokrzywdzonemu ciosy, stosował wobec niego jakkolwiek Z wyjaśnień P. T. (1) złożonych w postępowaniu przygotowawczym wynika również, iż (...) (a więc M. G.), razem z P. T. (1) kilkakrotnie opanowywał M. O. (1) i odciągał go od L. Ż. (1). Również w trakcie składania wyjaśnień przed Sądem P. T. (1) kilkakrotnie wskazał, że „G. pomagał O. odciągać i tyle, co on robił”(k.842).

Przede wszystkim wskazać należy, że P. T. (1) i M. G. nie byli kolegami, łączyła ich jedynie znajomość osoby M. O. (1). O ile P. T. (1) miał racjonalne powody, by umniejszać czy negować swój współudział w pobiciu pokrzywdzonego, to nie miał powodów, by podawać nieprawdę o roli M. G.. Ani go bezpodstawnie obciążać ani go wybielać.

Wyjaśnień obciążających M. G. nie złożył również M. O. (1), bowiem ten zasłaniał się niepamięcią, co do całego przebiegu zdarzenia.

Praktycznie żaden z przesłuchanych świadków nie obciąża swoimi zeznaniami M. G..

Czyni to na etapie postępowania przygotowawczego jedynie H. A., tyle, że jego zeznania nie są konsekwentne, ale chaotyczne, zmienne i tak ogólne, że trudno na ich podstawie wywnioskować, co miałyby czynić M. G.. Czynności, które podejmował, a polegające na podejmowaniu zasłonięcia czy odciągnięcia bitego mogły być mylnie zinterpretowane przez pijanego i wystraszonego takim przebiegiem libacji gospodarza domu jako przyłączenie się do bicia L. Ż. (1). Dodatkowo stan psychiczny tego świadka w świetle opinii psychologicznej, nie pozwala nadać jego początkowym twierdzeniom ze śledztwa mocy dowodowej, tak ważkiej w braku innych dowodów.

Poza tym ten dowód sprawstwa pozostawałby w jawnej sprzeczności z zachowaniem M. G. po przestępstwie. Nie opuścił on miejsca przestępstwa z O. i T. jeszcze w nocy, ale spał u A.. Nie szukał schronienia, tak jak O. dla siebie i T., według relacji świadków D. M. (2), A. M., T. M.. Nie chwalił się tym pobiciem jak T. i O. do A. J.. Nie wracał do

zdarzenia, w obawie przed czekającymi ich konsekwencjami prawnymi, jak T. i O. w rozmowach do W. M., A. M., D. M. (2). Nawet w tych relacjach już po zdarzeniu oskarżeni M. O. (1) i P. T. (1) nie wskazywali na współudział M. G..

Wskazać należy, że pobicie miało dynamiczny przebieg, ale było rozciągnięte w czasie, przerywane spożywaniem alkoholu i względnym spokojem panującym wśród biesiadników. M. G. wskazywał, że próbował odciągnąć M. O. (1), uspokoić go, zabrał M. O. (1) butelkę, którą ten uderzył L. Ż. (1), krzyczał na P. T. (1) dlaczego przyłącza się i bije L. Ż. (1).

Zaistniała sytuacja ze strony inicjatora agresji skierowanej na osobę L. Ż. (1) była dla M. G. zaskoczeniem, ale nie przyglądał się jej spokojnie. Nie uciekł z pozostałymi, potem nie komentował całego zdarzenia, nie artykułował swoich obaw przed konsekwencjami, nie ukrywał się i nie szukał schronienia, choć w pewnym zakresie towarzyszył współsprawcom. Takie wyznaczniki jego zachowania nie pozostawiają wątpliwości, że oskarżony M. G. od początku zajścia nie akceptował działania bezpośrednich sprawców pobicia, nie solidaryzował się z nimi, a swoją obecnością na miejscu zdarzenia wcale nie wspierał sprawców ani nie potęgował niebezpieczeństwa grożącego pokrzywdzonemu. Oni bijąc Ż. nie oglądali się na niego, nie szukali u niego akceptacji czy pomocy, jak O. u młodszego P. T. (1).

Tym samym w obliczu prawidłowo ocenionych uwarunkowaniach faktycznych nie można uznać oskarżonego M. G. za współsprawcę przestępstwa pobicia z art.158§3 kk w jego postaci niesprawczej i dlatego należało go od tego zarzutu uniewinnić.

M. O. (1) swoją agresję bez powodu skierował na bezbronny człowieka i początkowo żadnego wsparcia ani pomocy ze strony pozostałych biesiadników nie potrzebował. Potem jednak zawołał P. T. (1) i zachęcał go do bicia pokrzywdzonego, czemu ten uległ i przyłączył się do bicia rozpoczętego przez starszego, doświadczonego w warunkach więziennych kolegę, tym samym stając się współsprawcą sukcesywnym. Przekonania o słuszności tej tezy nie może zmienić to, że w pewnej fazie zajścia wezwał Policję, skoro i tak nikt wezwanym nie wskazał rzeczywistego agresora ani osoby potrzebującej pomocy, a i do tego towarzystwa powrócił.

I na nic zda się próba obrony podnoszenia zarzutu, że policjanci nie udzielili pomocy, i może wówczas nie doszłoby do śmiertelnego zejścia L. Ż. (1). Według opinii biegłego nie ma pewności, że L. Ż. (1) przeżyłby nawet przy natychmiastowym udzieleniu mu pomocy lekarskiej. Sposób udzielenia pomocy nie ma w tym wypadku wpływu na związek przyczynowo- skutkowy pomiędzy pobiciem a zgonem, ponieważ to nie brak szybkiej pomocy i czynności medycznych spowodował zgon osoby pokrzywdzonej.

Orzekając o karze i uwzględniając dyrektywy wymiaru kary przewidziane w art.53 §1 i 2 kk, a w szczególności wysoki stopień znacznej szkodliwości czynu polegającego na udziale w pobiciu bezbronny starszego człowieka i w rezultacie spowodowanie jego śmierci, odmienne role każdego z oskarżonych, nagły zamiar i brak rzeczywistego powodu do dokonania pobicia, wieli stopień winy M. O. (1) oraz znaczny P. T. (1), nasilenie złej woli przejawiające się w rozciągniętym w czasie zadawaniu razów, uprzednią wielokrotna karalność M. O. (1) należało wymierzyć im kary odpowiednio 9 lat pozbawienia wolności oraz 4 lat pozbawienia wolności. Sąd wziął ponadto pod uwagę postawy prezentowane przez oskarżonych podczas procesu.

Zdaniem Sądu takie zróżnicowanie kar jest konieczne, by unaocznic fakt, że inicjatorem pobicia i sprawcą głównym był M. O. (1), który pomimo prób jego kolegów, by odwieść go od jego agresywnego zachowania, a nawet interwencji Policji nie cofnął się i nie zaniechał przemocy wobec drugiego człowieka. Dowodzi to, że jest on człowiekiem zdeprawowanym, który pomimo lat spędzonych w warunkach izolacji więziennej (na wolności ostatnio przebywał od 15 stycznia 2016 roku) nie tylko nie zresocjalizował się, ale zagraża społeczeństwu i od niego powinien być izolowany. To w szczególności względ na zasady prewencji ogólnospołecznej sprzeciwia się łagodniejszemu potraktowaniu sprawy, stąd wymierzona kara oscyluje w górnych granicach ustawowego zagrożenia.

Kara wymierzona za występki groźby karalnej skierowanej wobec H. A. jest adekwatna do zawinienia, jak i szkodliwości czynu i jako taka jest karą sprawiedliwą i adekwatną.

Konieczność orzeczenia wobec M. O. (1) kary łącznej skutkowałą wymierzeniem kary 9 lat pozbawienia wolności na zasadzie całkowitej absorpcji z uwagi na bliski związek przyczynowy i czasowy pomiędzy czynami, których się oskarżony dopuścił.

Wewnętrzna sprawiedliwość wyroku wymaga takiego dostosowania kary, by jej wymiar uwzględniał i to, że P. T. (1) nieco ochłonął i zreflektował się i wezwał policjantów, by powstrzymali M. O. (1), pomagał G. uspokoić O.. Również to, że P. T. (1) jest młodym człowiekiem, dotychczas niekaranym, chociaż już wykazującym pewne elementy niepoprawnego życia, nadużywania alkoholu, wpływa na wymiar zastosowanej kary. Ten oskarżony nie wymaga tak długiego oddziaływania resocjalizacyjnego, jak M. O. (1), chociaż i on nie zasługuje jedynie na oddziaływanie probacyjne.

Kary wymierzone w powyższy sposób spełnią swoje zadania zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i względem społeczeństwa.

Z uwagi na popełnienie przestępstwa pod wpływem alkoholu, który to czynnik uzależnienia jest głównym wyznacznikiem zachowania M. O. (1) (w stanie upicia alkoholem nawet blahe bodźce, traktowane są jako wrogie, wywołujące niewspółmiernie do ich wagi odczyny emocjonalne; upośledzenie krytycyzmu przyczynia się do łatwiejszego wyzwalania gniewu i złości, do zachowań impulsywnych i agresywnych). Zdaniem biegłych psychiatrów w związku z uzależnieniem od alkoholu zachodzi uzasadniona obawa, że może on ponownie popełnić czyn zabroniony, stąd wskazali oni na konieczność zobowiązania go do odbycia terapii odwykowej oraz do zachowania abstynencji alkoholowej. Taką w przypadku orzeczenia kary pozbawienia wolności można zapewnić w zakładzie karnym dysponującym programem terapii odwykowej.

I tak o wykonaniu kary w systemie terapeutycznym orzekł Sąd w trybie art. 62 kk, mając na uwadze, że według opinii biegłych, oskarżony jest mało krytyczny wobec swego uzależnienia i nie widzi potrzeby leczenia odwykowego, stąd nie można polegać w tym zakresie tylko na jego dobrej woli.

Sąd postanowił w trybie art. 63§1 kpk o zaliczeniu na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okresów rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonych w sprawie. Sąd orzekł także o dowodach rzeczowych

O kosztach Sąd rozstrzygnął zgodnie z art.624 §1 kpk uznając, że sytuacja materialna oskarżonych M. O. (1) i P. T. (1) nie pozwala mu na uiszczenie kosztów sądowych, w szczególności z uwagi na orzeczone wobec nich długoterminowe kary pozbawienia wolności. O kosztach w zakresie uniewinniającym Sąd postanowił na mocy art.632 pkt.2 kpk.

O kosztach obrony z urzędu Sąd postanowił w trybie §4 pkt.1, 17 pkt.1 ust.1, pkt.2 ust.5 i §20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. 2015, 1801).